№. 128. w Sobotę — dnia 5. Czerwca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin 2. Lipca. — Naj. Pan raczył udzielić proboszczowi Konstantemu Lesińskiemu w Włozokowicach w powiecie wschowskim, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Z zadowoleniem dowiedziała się nasza publiczność, że okrutny ojciec, który swego siedmioletniego syna przybił szwajcą za ucho do stołu za to, że prosił o chléb do jadła, pociągniętym zostanie do odpowiedzialności. Chłopiec ten zmuszony do żebractwa i schwytany przez władzę, skazany został na czternasto dniowe więzienie; polecono go nareszcie Naj. Panu i ma być na koszt niemiłosiernego ojca oddany w ręce litościwsze. Dziwić się nie można, że przy tak smutnem postępowaniu rodziców z dziećmi teraz liczba młodocianych zbrodniarzy znacznie się powiększa.

Koblenc, 29. Maja. — Dziś z rana odwieziono literata Dra. Dronke do fortecy Wesel pod strażą komissarza policyi i żandarma.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi trzech stanów odbywanego w dniu 25. Maja deputowany Hansemann odpowiedział komissarzowi sejmowemu, że się bardzo cieszy, że mają być całe etaty podawane sejmowi i każdemu pojedyńczemu członkowi. W takim razie trzeba je koniecznie uczynić zrozumiałemi i dla tego muszą być nieco obszerniéj ogłoszone. Oczywiście pomylił się wydział podatkowy skoro uchwalił, że nienależy mu roztrząsać etatów. Marszałek oddalił wniosek, przez który domagano się roztrząsania etatów, teraz powinienby dozwolić na wprowadzenie tego wniosku. Minister uczynił uwagę, żeby więcéj niewydawano jak czyni przychód, że téj zasady od wieków trzymano się w Prussach, a teraz na żelazne koleje mają jednak być brane pieniądze nie z dochodów. Więc są jednak, dla dobra ogółu pożyczki potrzebne.

Komissarz mówił, że jego słowa nie są należycie zrozumiane: wydziały mają się podług prawa zajmować tylko propozycyami i petycyami. Wszystkie ministeria mają tylko 17,000 tal. tajemnych funduszów. Co się tyczy pożyczki na żelazne koleje to przed 5 laty uchwalono, iż co rok ma być poświęconych na nie 2 miliony i w obecnéj propozycyi także się więcéj nie żąda.

Marszałek odpowiedział zaś, że etatów niebyłby przesłał do wydziału, choćby komissarz wyrzekł zezwolenie, bo wydział już sam większością uchwalił, że do tego nie ma prawa. Musi jednakże oświadczyć, że sam (marszałek) niebyłby do téj większości należał.

Minister skarbu Düsberg utrzymywał, że etaty właśnie dla tego w krótkości i zwięźle ułożono, aby każdemu były zrozumiałe. Ogólny etat zawiera 3724 etatów pojedyńczych, zgodnych z księgami tylu oddzielnych kass. Po długich jeszcze rozprawach względem tego przedmiotu zapadło większością głosów, aby wnieść do króla petycyą o dozwolenie roztrząsania w wydziale etatów i przeglądów finansowych.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów dnia 26. Maja doniósł deputowany Küpfer, że swój wniosek o wyjednanie u króla peryodycznego sejmu, chciał kazać wydrukować dla użytku członków, udawał się do cenzora, do ministra spraw wewnętrznych, do marszałka kuryi, ale od wszystkich otrzymał odpowiedź, że nie mogą się uważać za upoważnionych do udzielania pozwolenia na druk, gdyż to nie do nich należy. Teraz on już niewie do kogo się ma udać. Wydrukowanie jest potrzebne, bo deputowani podający wniosek częstokroć nie mogą sobie wyjednać głosu w wydziałach.

Deputowany Milde doniósł, że jest zupełnie w tym samem przypadku.

Komissarz sejmowy oświadczył, że już w tym względzie mówił z marszałkiem, i że prawo zastrzega, iż w ciągu sejmu tylko te czynności mogą być drukiem ogłaszane, które przechodziły przez sejm i wychodzą pod jego dozorem, lub które sam rząd ogłasza. Na drugi dzień wyłoży to obszerniéj.

Marszałek powiedział, że był przez komissarza zawiadomiony, że tym pismom, które uznaje za stósowne, może udzielać pozwolenie do druku, lecz on poczytywał za swój obowiązek odpowiedzieć, że urzędu cenzorskiego na siebie brać nie może.

Deputowany Lilien-Echthausen wystąpił z uwagą, że wielu deputowanych zgłasza się do marszałka na kilka dni przed wniesieniem przedmiotu do zgromadzenia na listę proszących o głos. Jest to właściwie przeciw regulaminowi.

Długie były nad tym przedmiotem rozprawy, a nakoniec zapadła uchwała, aby dopiero po wytoczeniu rzeczy przed zgromadzeniem, było się wolno zgłaszać na listę chcących mówić.

Z porządku dziennego odczytano sprawozdanie wydziału względem abluicyi istnących jeszcze lenności włościańskich, po tem sprawozdanie względem dismembrucyi ról włościańskich, a daléj względem utworzenia ministerstwa handlowego. Co do ostatniego wniósł przychylnie, to jest o podanie do króla petycyi, a to z żądaniem, aby teraźniejszy urząd handlowy został zamienionym na ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu.

Referent Mevissen objaśniając sprawozdanie wydziału wywodził obszernie, że w ostatnich siedmiu latach Prussy nierozwinęły wcale tego postępu, jaki się pokazał w Belgii, Francyi i Anglii. Prawda, że w tych krajach wzrosł też ogromnie proletariat, aleć cała różnica na tem zależy, że w Prussach jest proletariat rólniczy, a w tych tam krajach proletariat przemysłowy. Mówił daléj, że tam przemysł niedoznaje zaniedbania, bo jest rząd tak zorganizowany, że ma jednego naczelnika prezesa ministrów, w którym się łączą wszelkie wydziały, a izba deputowanych jest znowu także władzą prawodawczą, która centralizuje wszelkie gałęzie, lecz w Prussach rząd ma wydziały, ale wydziały nie są połączone w jednéj głowie i dla tego w Prussach jedno ciśnie się przez drugie, a wszystko w zamięszaniu. Złe to nieleży wcale w osobach, które obecnie stoją na czele ale leży w organizmie władz centralnych. I tak teraz jest aż 6 wydziałów finansowych zupełnie niezawisłych od siebie. Pokaże się zaś, że przemysł i handel wcale nie mają wydziału niepodległego, ale są tylko przyczepione jako podrzędne gałęzie do ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych. Zdaje się, że czas byłoby tamę położyć temu rozproszeniu władz jeżeli chodzi o wydostanie się z téj kunsztownéj mechaniczności państwa, która już nie jest wystarczającą, która do niczego dobrego nieprowadzi, bo nasza oświata, nasze rozwinięte stosunki wymagają koniecznie czegoś więcéj.

Deputowany Eynern twierdził, że utworzenie wydziału handlowego sprawiło wielką radość nad Renem. Izby handlowe elberfeldska i barmenska jeszcze w roku 1844. wyliczały korzyści, jakie stąd na kraj spłynąć muszą.

Deputowany Diesgardt utrzymywał, że prowadzi taki proceder, który mu otwiera pole do handlu we Francyi, Anglii, Rossyi, Hiszpanii i Portugalii. Przekonał się, że w tych wszystkich krajach są jakieś przepisy i zakazy, które niweczą handel pruski. Zdaje się, że repressalia niewątpliwie przyniosłyby ulgę. Gdyby Prussy miały oddzielnego ministra handlu i przemysłu, z pewnością pomyślałby on o zlepszeniu tych stosunków zagranicznych i rzeczy zaraz inną przybrałyby postać. Osobiste przypatrzenie się stosunkom daleko lepiéj objaśnia, niż martwe litery aktowe. Od trzydziestu lat ustała wojna z orężem a rozpoczął się bój przemysłowy, lecz kto w nim nierównemi siłami walczy, ten ulegać musi. Jak stanie na czele handlu dowódzca, to z pewnością nie przyjdzie do takiéj krzywdy jaką znowu poniósł handel pruski od Hollandyi przez jéj traktat z Belgią. Traktat ten nadweręża tak okropnie interessa materyalne, iż nie można pojąć, dla czego związek celny niemiecki pozwala sobie tyle szkody wyrządzać.

Deputowany Merkens twierdził, że handel z przemysłem są w sprzeczności. Handel chce wszystko uczynić jak najdroższém, a przemysł jak najtańszém. Mniemał, że jeżeli przyjdzie do ministerstwa handlowego, to rycerze przemysłowi zażądają także oddzielnego ministerstwa dla siebie.

Diergardt uczynił uwagę, że to wyrażenie rycerze przemysłowi, bierze za przymówkę sobie uczynioną, ale nie myśli, żeby było powiedziane w znaczeniu u Francuzów używaném. Wreszcie nie chodzi o to, kto się czém trudni, kiedy tylko uczciwie na dobro ojczyzny pracuje. Powiedział, że jest i członkiem klassy przemysłowéj i posiadaczem dóbr, a może i uważa za swój obowiązek, dać radę deputowanym ze wschodnich prowincyi, aby starali się być razem dziedzicami i ludźmi należącymi do klassy przemysłowéj; zobaczą, że w ciągu 25 lat ich prowincye, całkiem inną przybiorą postać.

Milde w zabranym głosie odpowiedział Merkensowi na jego przestarzałą zasadę, że handel bije przeciw przemysłowi. Ekonomiści polityczni już od 30 lat są innego zdania; system merkantyliczny dawno obalony. Trzeba razem podnosić i handel i przemysł, bo jak najsilniéj z sobą zjednoczone. Ministeryum handlowe jest koniecznie potrzebne; gdyby istniało, nie pokazałyby się były ze zajęcia Krakowa szkody wynikłe. Petycyą podług wniosku wydziału należy wnieść do króla.

Merkens zapierał, aby był zwolennikiem systematu merkantylicznego i twierdził, że wykaże swój sposób pojmowania stosunków ekonomicznych, na dalszych posiedzeniach.

Hansemann zbijał także twierdzenie, jakoby handel i przemysł sprzeciwiały się sobie i przytaczał sprawozdanie komissy Hamburga, miasta czysto-handlowego, która twierdziła, że handel hamburgski podnieść się nie może, jeżeli przemysł niemiecki wyższego nie osięgnie stopnia.

— Jakkolwiek utworzenie ministerstwa handlu, rólnictwa i przemysłu nie usunie wszelkich niedogodności, przecież niezmiernie ważne wyda skutki. — Gdyby było takie ministerstwo, toćby był i taki urzędnik, coby coś wiedział przy ważnéj sprawie. Przed rokiem kolegia krajowe i ekonomiczne porobiły sprawozdania o nieurodzaju, ale z tych sprawozdań nie zrobiono żadnego użytku. Traktaty handlowe i tyczące się żeglugi, ciągle niezadowalniają kupców i ludzi przemysłowych. Inny jest jeszcze ważny wypadek: w brew zdaniu urzędu handlowego a nawet i ministerstwa skarbu, został bank utworzony. Kanałów można w monarchii pruskiéj niemało narobić, a przecież od Fryderyka wielkiego nikt o kanałach nie myśli. Żelazne koleje nie zastąpią kanałów, owszem pokazało się, że gdzie powstały żelazne koleje, tam ruch na kanałach o wiele się zwiększył. Mówił daléj Hansemann, że żaden naród nie dosięgnął wysokiego stopnia w historyi, który nie miał zbrojnéj marynarki i mniemał, że Prussy mogłyby pomyśleć o oszczędnościach przy wojsku lądowém, a za to pomyśleć o wojsku morskiém. Byłaby to siła nie tylko dla Pruss, ale dla całych Niemiec, a prawdziwa polityka pruska, musi być tylko czysto niemiecką.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 29. Maja. — Izba deputowanych odrzuciła wczora równemi głosami wniosek pana Rumilly względem podatku od psów.

Książe Broglie nie chce przyjąć posady posła przy dworze londyńskim.

Redaktor kuriera francuskiego przypomina dzisiaj odwagę zmarłego deputowanego Ganneron, jaką okazał w roku 1830., kiedy wydawał wyrok swój śród huku armat w sądzie handlowym, na skargę kuriera francuskiego, który roskazy lipcowe uznawał za nieprawne, pogwałcające konstytucyą i prawa. Okazał on wielką odwagę moralną wówczas, ponieważ nie wszyscy mężowie lipcowego rządu okazali w dniu owym, że osobą i majątkiem śmią bronić swego przekonania.

Znaczna liczba Maronitów ma zamiar przesiedlić się do Algieru, gdzie otrzymają biskupa i duchownych swego wyznania, a z resztą poddadzą się pod prawa francuskie.

W protokule podpisanym przez reprezentantów czterech mocarstw sprzymierzonych w sprawie portugalskiéj, powiedziano co następuje: pełnomocnicy Hiszpanii, Francyi i Wielkiéj Brytanii zważając na interess swych rządów, które życzą, ażeby królestwu portugalskiemu dobrze się powodziło, aby wojna domowa się zakończyła pod warunkami jednającemi godność konstytucyjną korony, z wolnościami ludu, a nareszcie w przekonaniu, że warunki podane przez rząd angielski są słuszne i odpowiadają obu założonym celom, przeto stanowią, że chwila, w któréj królowa portugalska uprasza o pomoc przeciw swym zbuntowanym poddanym, właśnie jest ową porą przewidzianą w przymierzu, do przyjścia jéj w pomoc. Hiszpański korpus ma najdaléj zabawić w Portugalii dwa miesiące, a nawet wcześniéj ten kraj opuścić, skoro cel interwencyi osięgniętym zostanie.

Currier français donosi z Rzymu, że dwie wyspy znajdujące się na rzecze Po, należące do Modeny i połączone przez most wiszący z warowniami Brestello, zostały wydane wojsku austryackiemu przez księcia modeńskiego, tak że Austryacy mają klucz do warowni w Brestello. Przy ujściu rzeki Po znajduje się stara wieża nad odnogą zwaną Mania Vacca, którą stanowi ważny punkt strategiczny. Spekulanci austryaccy chcieli kupić tę wieżę od hrabiego Mastai w Bolonii, pod pozorem, że tam chcą założyć wielkie gospodarstwo. Mastai zaś dorozumiewając się zamiaru, podarował wieżę papieżowi, który ją przyjął z podziękowaniem.

Wczora przybył tu nowy minister marynarki, książe Montebello z Neapolu.

Korpus inżynierów otrzymał rozkaz zniszczenia fortecy Bapaume ukończonéj przez Vaubana, przytém ćwiczyć się będzie praktycznie w zdobywaniu fortec i wysadzaniu w powietrze warowni.

Po długiém i mozolném śledztwie stawioną zostanie przed sądem przysięgłych Sekwany banda złożona z 150 zbrodniarzy, pomiędzy którymi znajduje się 15 kobiet, a na czele tych stał niejaki Thibert. Skarga obejmuje przeszło 150 zbrodni, które ta banda popełniła.

Znany autor Capefigue wydał znów nowe dzieło pod tytułem: autentyczne i tajne dzieje traktatów z roku 1815., ze względu na restauracią i lipcową rewolucią.

W lepiéj zwykle uwiadomionych salonach mówiono, że jenerał Narvaez niedługo pozostanie na czele poselstwa hiszpańskiego w Paryżu, i że wkrótce zapewne mianowany będzie prezesem hiszpańskiego gabinetu. W takim razie p. Salamanca zatrzymałby wydział skarbu.

Anglia.

Londyn, d. 27. Maja. — O załamaniu się mostu pod Exeter w czasie przejazdu przezeń pociągu parowego dowiadujemy się, że powodem tego były balki zbyt słabe, które się załamały. Przewodnik wozu parowego uszedł szczęśliwie, ale palacz spadł w przepaść z tenderu. Przewodnik powiada, że już przy trzecim łuku mostu czuł, że szyny pod nim upadały, a kiedy wypuścił parę, poznał, że pociąg za nim się oderwał, a sam szczęśliwie uszedł. Tender przewrócony wypadł z szyn i na drobne potłukł się kawałki.

Wiadomość o śmierci O'Connella powszechny smutek obudziła w Dublinie. Natychmiast ogłoszono śmierć jego przez obwieszczenia wydrukowane i poprzylepiane na rogach ulic tak, że szybkością błyskawicy wiadomość ta się upowszechniła po mieście. Wszystkie dzwony ozwały się na raz i rozpoczęto modły za jego duszę. Zwłoki O'Connella sprowadzą z Genuy i umieszczą w sklepach kościoła St. Andren, bo do téj parafii należał od lat 45. Rada municypalna Dublina szanując pamięć O'Connella odroczyła swe posiedzenia na trzy tygodnie.

Times zamieściła dziś rozmaite wiadomości z całego świata. W swym artykule miejskim donosi z Petersburga, że tam na północy massy zboża czekają na okręty, aby je wywieźć. W samym Petersburgu zakupiono 2 miliony czetwertni na wywóz. Z Indyjskiéj poczty daje wyciąg, o wyspie Labuan zajętéj przez Anglików, spodziewają się, że wkrótce tu ważny handel się rozwinie. Nie tylko w Borneo, ale też na Labuan znaleziono węgle i to w pobliżu portu, który ma dno wybore. Z północnéj Ameryki donosi, że tam mają zamiar wybudować most na łańcuchach przez Niagarę, niedaleko wodospadu. Będzie to most na 700 stóp długi i 200 stóp nad rzeką zbudowany. Przez ten most połączą Michian z wielką koleją żelazną zachodnią w Kanadzie zachodniéj.

Korrespondent lewancki donosi, że Grecy handlem zatrudnieni, przeklinają politykę Kolettego, ponieważ im szkodzi w przedsięwzięciach. Dowód najlepszy ogromnego handlu greckiego stawia liczba okrętów handlowych greckich, których naliczono 2563 przy przejeździe pod Dardanellami. Wielkie straty poniósłby handel grecki, gdyby mu odcięto morze czarne i konsulom greckim odjęto exequatur. Z Oporto donoszą, że kapitan i właściciel jachtu Julia nazwiskiem Benett, dał słowo honoru, że nie przywiózł do Portugalii Don Miguela, jak wieść niosła.

Madrycki korrespondent gazety Times powiada, że przesilenie ministeryalne jeszcze się nieukończyło, królowa nastaje na ministrów, ażeby wyrobili rozwód z jéj mężem. Obawiają się, aby moderadosi nie mieli jakich złych zamiarów przeciw królowéj i nie wykonali je w Aranjuez, gdzie tylko jeden batalion stoi piechoty. Zdaje się, że obawy te są uzasadnione, kiedy Cordova podczas przeglądu pułku strzelców w Madrycie, upominał ich o wierność względem królowéj Izabelli. W tych dniach odebrała królowa list od swéj matki, oświadczyła przy tém, że wie, iż zawiera same kazania, dla tego nie chce ich czytać, bo czas do kazań już przeszedł i rozdarła list nadesłany. Tak wywdzięcza się Izabella czułéj matce, za męża, któregoby wolała ujrzyć w kapeluszu kardynalskim.

Hiszpania.

Madryt, dn. 21. Maja. — Tutejsze dzienniki donoszą, że wrócił tu przed kilku dniami młody książe Sessa; wypadek ten tém większe uczynił wrażenie, że małżonkę swą infantkę donę Józefę, zostawił za granicą. Książe miał uczynić przedstawienie do gabinetu, ale treść jego nie jest wiadomą.

Ważniejszém nad wszelkie intrygi Madryt zaprzątające jest wzburzenie umysłów od kilku dni panujące w wielu prowincyach. Lud hiszpański, pomimo wszystkiego co dotąd czyniono, mało się polityką zajmuje; pałacowe spory i zmiany gabinetowe nie zdołały nigdy oderwać go od nawyknień szyderstwa i obojętności. Ta głęboka obojętność, którą zawsze do rzeczy Ma-

dryckich okazywał, objaśnia się względnym dobrym bytem, którego massy prawie ciągle używały. Porównane z potrzebami ludności północnéj Europy, potrzeby ludu hiszpańskiego do małéj ograniczą się liczby, a tysiące w nim znajdziesz ludzi, którzy pod warunkiem aby nic nie robić, uważać się będą najszczęśliwszemi w świecie, kiedy mają chleb, tytuń i papier na cigaritta. Nieszczęściem, te przedmioty nieodbicie potrzebne, których dotąd obficie i tanio bardzo dostać było można, nagle podrożały. Niedostatek, z którym wszędzie walczą od dawna i tam teraz uczuwać się daje, a tak nowy stan rzeczy opłakane wywołał skutki.

Madryt, 23. Maja. — Królowa jutro wróci tu w Aranjuez. Pałacowe pytanie staje się coraz ważniejszem. Dotąd dziennika napomykały z ostrożnością o nieporozumieniach pomiędzy królem i królową. Teraz Faro otwarcie wyrzekł, że chodzi o rozwód pomiędzy parą królewską, bo król nie jest panem w swoim domu.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Kotelnica letnia i zimowa.

Lubo przedmiot ten zdaje się już wyczerpanym, pozostały przecież niektóre jego strony, niedość wyświetlone i dla tego go tu podnosimy.

Dowiedzionem jest, iż jagnięta letnie niezaprzeczone mają korzyści nad zimowemi, a kolejne ich wymienienie najzaciętszego nawet przeciwnika nawrócą. Snadniejsze wychowanie jagniąt, obfitsza wełna matek kocących się w lecie w porównaniu z koceniem zimowem, te są najgłówniejsze przed innemi korzyści. Do tego dodać należy bogatszą strzyż samychże jagniąt, którym aczkolwiek zarzucają zbyt kosztowne utrzymanie, to dokładnie jednak obliczone zawsze się odpłaci. Z jakiéj więc kolwiek strony zapatrując się, zawsze jagnięta letnie na pierwszeństwo zasługują. — Sprobujemy wszakże i za zimowemi słowo przemówić; okoliczności przecież, które na ich stronę przywiodę, naprowadzą każdego, iż nie jest moim zamiarem zaprzeczyć pierwszeństwa letnim jagniętom, lecz tylko usiłowaniem i zimowym sprawiedliwość wymierzyć. Najprzód nie jest to tak łatwém, jak się wielu owczarzom wydaje, przejść z zimowéj do letniéj kotelnicy, i wiele łat potrzeba, nim się ją zupełnie przeprowadzi. Mógłbym tu wiele przykładów wymienić, w których właściciele owczarń chęcią nagłego przejścia do kotelnicy letniéj, znaczne ponieśli szkody: puszczając jedynie barany w zimie owcom, które z dawien dawna w zimie się kociły, trzeba było pół roku przypuścić, a tak cały przychowek jagniąt o pół roku cofnąć. Przytem owce nienawykłe do tego czasu bokowania, w znacznéj części pozostały jałowe, ztąd przychowek się zmniejszył: dla pozostania zaś w komplecie musiano dużo starych zachować, przez co nie polepszyła się trzoda, a dochód z braku upadł. Po drugie, owczarz ściśléj może dozorować owce na letniem pastwisku, niż w zimie, dokładniéj przeto zdoła uważać je podczas bokowania, dla tego też przy koceniu zimowém mniéj jest jałowych, jak przy letniém. Powszechne prawie utyskiwanie, jakie nad małym przychowkiem jagniąt rozwodzą ci, co przechodzą z zimowéj do letniéj kotelnicy, potwierdza to zdanie. Po trzecie, w wielu miejscach kotelnica letnia wprowadza właścicieli owczarń w kłopot, z którego wyjść trudno. Powszechne bowiem doświadczenie uczy, iż matki zimą tylko w miesiącu styczniu, chętnie pod barany idą, a jeżeli się bokowanie odwlecze do lutego lub marca, często zaledwie połowę jagniąt się zyskuje. Przy bokowaniu zaś w styczniu, następuje kocenie w czerwcu, w którym to czasie mnóstwo owczarń utrudzone mają pastwisko; w takiem więc położeniu matki mało mają mleka a jagnięta nie idą pomyślnie. Na to głównie, w przejściu do kotelnicy letniéj, uwagę zwracać należy. Po czwarte, łatwiejsze karmienie jagniąt zimowych niż letnich. Zostawiając ostatnie w owczarni, kiedy matki wychodzą na pastwisko, trzeba te parę razy do domu przypędzać nie chcąc zostawić jagniąt o głodzie, co połączoném jest z wielu niedogodnościami, zwłaszcza tam, gdzie pastwisko jest odległém i gdzie trzeba przepędzać piaszczystemi drogami. Przytém wtedy matki przychodzą zmęczone do owczarni, co wpływ na mleko wywiera i snadno jagniętom szkodzi. Nie lepszą jest porada wypędzania jagniąt z matkami na pastwisko, w wielu nawet przypadkach szkodliwszą. Niedogodność ta da się wszakże wyrównać z mrozami, na jakie wystawione są jagnięta zimowe, a które im wielce szkodzą. Mógłbym tu przytoczyć jako piątą korzyść, przypisywaną częstokroć zimowym jagniętom, to jest iż mniéj potrzebują paszy. W istocie jednak jest to tylko omamieniem, bo mniejszą utrzymując ilość na zimę, można oszczędzoną tym sposobem paszę, użyć dla podrosłych jagniąt letnich, a przez to uniknąć straty: jagnięta bowiem zdrowe i mocne, tak obfitą dają strzyż, iż żadnéj w produkcyi wełny nie będzie ujmy.

Ważniejszym jest zarzut, iż wełna jagniąt zimowych wyższą ma wartość jak letnich, bo jest krótszą i delikatniejszą. Do tego dodać należy, iż coraz staje się rzadszą co tak dalece wpływa na podwyższenie jéj ceny, iż np. w roku bież. 15 do 20 ptu. a nawet wyżéj płacono za wełnę z jagniąt zimowych. Wełna z jagniąt letnich zanadto wyrasta, a ztąd ma końce ostre i dla tego do delikatnych wyrobów mniéj jest przydatną.

Z powyższego wykładu wynika, iż jakkolwiek kotelnica letnia niezaprzeczone ma pierwszeństwo przed zimową, przecież i téj ostatniéj zupełnie zarzucać nie należy. Mało będzie owczarń, w którychby się nie dały pogodzić obiedwie metody. — Tym sposobem nie pogwałci się natura matek, z których jedne wolą w zimie, drugie w lecie iść pod barany i prędzéj będzie można trzodę swą pomnożyć i poprawić, brakując w większéj liczbie przymnożonych jagniąt. (Nowości ekonom.)

(Nadesłano).

Z Poznania. — W czwartek d. 3. b, m. Towarzystwo artystów dramatycznych krakowskich, zostające pod dyrekcyą pana Pfeiffra, przedstawiło sztukę »Lwy i lwice«. Zwierzęta te są wzięte w znaczeniu francuzko-warszawskiém, to jest rozumieją się pod niemi dowódzcy wieczorów herbacianych, a w sztuce niniejszéj kobiety są propagaturkami emancypacyi, palą wszystkie cygara, jeżdżą konno, piją wino dla lepszéj fantazyi, chcą się pojedynkować, a miłostki pokrywają nauką. Osoba główna wielkiego świata, filozof zna wyrazy i zna filozofów, lecz miesza rzeczy i osoby, a poeta w znaczeniu prawie równo stojący, sypie puszczykami, nietoperzami, czarami i wszystkiém co jakoś późniéj na wzór Shakespeara, Goethego i innych weszło do poezyi polskiéj. Sztuka ta jest napisana przez Stanisława Bogusławskiego wierszem, nie ma wielkich zalet, często autor sam nie zgadza się z sobą, bo wyśmiewa śpiewające słowiki, szemrzące strumyki, szeleszczące drzewa, a kiedy ojciec chce córkę wrócić na drogę jéj pierwotnéj prostoty, kiedy z serca przypomina jéj chwile najszczęśliwsze, gdy oczekiwała przyjazdu swego narzeczonego, za którego poszła i z którym się chce rozwodzić, to na wzruszenie jéj uczuć, idą także słowiki, strumyki i drzewa ze wszystkiemi swemi gwarliwemi opisami. Całe sceny i osoby są wprowadzone bez potrzeby, charaktery nie wydatne, albo ich raczéj wcale nie masz. Wiersz jest gładki. Jednakże »Lwy i lwice« pomimo wad wcale nie pospolitych, podobają się, a nawet bardzo, bo mają tę rzadką sztuk teatralnych polskich zaletę, że są wzięte z życia i ze stosunków nowszych, zupełnie naszych, a nie malują obyczajów cudzoziemskich, o których dopiero na teatrze dowiadywać się zwykliśmy.

Towarzystwo krakowskie już nie ma w swém gronie ulubionych dawniéj artystów Królikowskiego, Szturmowéj, Chomińskiego starszego. Znać bardzo ten ubytek. Ale musimy oddać sprawiedliwość z drugiéj strony, że artystom naszym a ztąd też i młodszym, brakuje jedynie wprawy, rutyny, która tylko z doświadczeniem przychodzi, lecz nie rażą bynajmniéj poruszeniami, minami, owszem postawy i gesta ich pokazują zrozumienie życia, a nawet wyższego i wykwintniejszego obcowania z ludźmi. Wreszcie na przedstawieniu, tylko dół teatru był należycie zapełniony, inne zaś miejsca ledwie przez połowę. Gdyby czas teraźniejszy był bardziéj usposobionym do wydowisk, jak mu obecne okoliczności być dozwalają, to artyści krakowscy odnosiliby pochwały i nęciliby na swe przedstawienia liczną publiczność. Na piątek widzieliśmy wywieszony afisz zapowiadający dwie komedye i zdaje się, że komedye powinny być ciągle przedstawiane, bo trajedyi, któreby nie były całkiem przestarzałe już prawie nie znamy i dla usposobienia artystów, możeby trajedye nie były odpowiedniemi. L. P.

Powszechne Pruskie towarzystwo zaopatrzenia na starość *w Wrocławiu.*

Osoby, chcące przed upływem kończącego się z 30tym dniem Czerwca r. b. roku administracyjnego wziąść udział w tém towarzystwie w celu **niezwłocznego** lub późniejszego pobierania pensji, raczą się jak najprędzéj zgłosić z oświadczeniem przystąpienia. — Osobom, które nieukończyły jeszcze 50go roku życia nastręcza udział **w powiększającéj się z każdym rokiem dywidendzie** znaczniejsze korzyści, aniżeli należenie do któréjkolwiek bądź kassy oszczędności lub jakie bądź inne pożytek przynoszące tych samych kapitałów ulokowanie, zapewniając w stosunku podeszłości wieku po 8, 10, 15, 20—24 pCent. i więcéj rocznéj pensji. — Zresztą towarzystwo, na przekor powszechnemu wielkiemu o pieniądze ściskowi, cieszy się pomyślnym ciągle wzrostem. Wyniki dotychczasowych jego skutecznych działań objawione będą Publiczności w sprawozdaniu kassowém, które w miesiącu Lipcu r. b. wydaném zostanie.

Wrocław, w miesiącu Maju 1847.

Dyrekcja.

Powołując się na powyższe doniesienie gotów jestem udzielać objaśnień o stanie towarzystwa i przyjmować zgłaszających się deklaracje.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1847.

Anschütz,
Kapitan zasłużbowy i główny agent,
ulica Fryderykowska Nr. 30.

Przychylnie wysłowionym wielostronnie życzeniom oświadcza podpisana komandyta bankowa gotowość udzielania pożyczek na wełnę w zastaw jéj oddaną.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1847.

Król. kommandyta bankowa.
Naumann. Hesse.

Szanowną publiczność uwiadamiam, iż bank tutejszy obrał mnie na taxatora wełny.

Nathan Tobias;
Szeroka ulica Nr. 22.

Sołectwo w **Kozłówku** między Gnieznem i Trzemesznem położone, obejmujące roli dobréj żytniéj 300 mórg włącznie z łąkami, nabyć można za 4000 tal. — Bliższa wiadomość w miejscu, a w czasie jarmarku na wełnę w Poznaniu na rogu Garbarskiéj i Wodnéj ulicy Nr. 15. na 3ciém piętrze.

Podpisane Dominium donosi życzącym nabycia bydła młodocianego Oldenburgskiéj rasy, że w tym roku z dniem 10. Czerwca rozpocznie się przedaż.

Góra pod Jaroczinem.

Wieś Babin w powiecie Wrzesińskim jest do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna wynosi 6000 zł. — Życzący sobie dzierżawić raczą się zgłosić do Wgo W. Wilkońskiego w Sierakowie pod Strzałkowem.

Dla podróżujących polecam achromatyczne perspektywy, niebieskie żelazno kolejne okulary, od słońca kieszonkowe dagerrotypowane zegarki, mikroskopy wełniane i proby wełniane.

Wilhelm Bernhardt optyk w Poznaniu,
Wilhelmowski plac Nr. 4.

Podpisany **Handel żelaza i machin gospodarczych** poleca znaczny swój skład **machin do krajania sieczki** o 1., 2. i 4. kosach w różnych gatunkach, **młynków do szrotu i mąki z kamieniami młyńskiemi** podług najnowszéj konstrukcyi, **machin do krajania i miazgowania kartofli**, misternie toczonych **walców do oleju, młynków konnych, machin do krajania rzepy, lasów do suszenia słodu, pługów**, niemniéj wszystkie do tego wydziału należące artykuły.

M. J. Ephraim w Poznaniu
w starym rynku Nr. 79.

Nowo założony skład Towarów Bławatnych poleca Roman Kutzner w Bazarze.

Znaczny skład na wełnę, pokoj o 2 oknach i stajnia na 4. konie do wynajęcia u

W. Czapińskiego,
przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

Kontrakty służby i rejestra gospodarskie, tudzież wszelkie gatunki **papieru rejestrowego i do pisania** itd. przedaje po miernych cenach

Tani Handel papieru
Ludwika Kletschoff, w rynku
Nr. 93., drugi dom od Wronieckiéj ulicy.

Godne przeczytania.

Pewne towarzystwo wyrobów tkaczych w Szląsku przysłało mi do sprzedania podczas jarmarku na wełnę 2 kopy

nader cienkiego płótna

z przędzy ręcznéj utkanego i na **trawniku** wybielonego, 61 Berlińskich łokci długości a dostatnio $\frac{3}{4}$ szerokości;

jedna kopa za 100 i jedna za 70 talarów.

Dobroć tego płótna nie pozostawia nic do życzenia i zaręcza się **kwotą 100 talarów**, że płótno to jest z **czystego lnu** wyrobione.

Płótno to widzieć u mnie można każdego czasu.

Ernest Weicher w Poznaniu;
pod Nr. 54. starego rynku.

Handel towarów modnych
***J. M. R. Witkowskiego* wdowa**
w rynku Nr. 43.
na pierwszém piętrze
poleca najnowsze fasony **mantyl, mantylek i wizytek po cenach najpomierniejszych.**

MEYERA FALKA
Handel towarów modnych

przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 8.
poleca cotylko odebrane najnowsze Paryskie fasony mantyl i wizytek na obecną porę roku w znacznym doborze.

!Białą olejną farbę!
i bleywas miałko **rostarty** poleca ***skład gazoeleru*** i oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj i narożniku Nr. 84.

Adolf Asch.

Skład towarów modnych

Hirschfelda i Wongrowitza w Poznaniu
w rynku 56. otrzymał
i poleca **ulubione Lola-paski.**

Kilka set sztuk tafli na posadzki, massywne, z zupełnie wyschłego drzewa klonowego, gruszkowego i dębowego, w różnych desyniach, trzy stopy w kwadrat, są na przedaż u

Karola Scholtz,
w rynku i na rogu Wronieckiéj ulicy Nr. 92.

Skład mój towarów modnych znajduje się obecnie pod Nrem 8. Wilhelmowskiéj ulicy.

Poznań. Meyer Falk.

Swieży porter poleca J. Freundt
przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 16.

Materje bławatne (jedwabne) czarne, kalorowe, w kratki i paski po nader słusznych cenach.

Arnold Witkowski,
w rynku i narożniku Zamkowéj ul. Nr. 84.
na pierwszém piętrze.

Wystałą angielską smołę z węgla kamiennego poleca
Handel żelaza
S. J. Auerbacha
przy Żydowskiéj ulicy.

Swieży Angielski porter ***(Barclay Perkins & Comp. brown stout)*** cotylko otrzymał G. Bielefeld.

Najlepszy świeży porter i najlepsze nowe śledzie poleca ***B. L. Præger,***
przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Z Hamburga otrzymaliśmy w komis
czarną kwiatową herbatę *Pecco* funt po $3\frac{1}{4}$ tal. w puszkach,
czarną herbatę *Pecco* funt po 1 tal. w paczkach, którą niniejszém polecamy.

C. Müller & Comp.
przy Sapieżyńskiém pod Nrem 3.

☞ Ostatnią nadsyłkę bardzo pięknych słodkich apelzyn, ofiaruje tak w ogóle jakoteż pojedyńczo bardzo tanio; poleca także smakowitą kawę z wysp Kuby, Portorico i Surynam.

J. Appel: Wilh. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

☞ Drugą nadsełkę najlepszych nowych śledzi odebrał drogą przyspieszoną i ofiaruje takowe po $2\frac{1}{2}$ sgr. — Św. ananasy i transport dużych Mess. pomarańczy i cytryn otrzymał i przedaje tanio

Józef Ephraim; Wodna ulica **Nr. 2.**

Angielskie powłoki na siodła
odebrał i poleca tanio
Handel
Alexandra i Swarzeńskiego.

Swieżo palone Rüdersdorfskie wapno kamienne w dużych beczkach, *cegły brzęczne* i rozmaite gatunki ***cegieł i dachówek*** polecam w znacznym doborze ***po cenach, ile można, najtańszych.***

Edward Ephraim
posiedziciel wapniarni.
Poznań, na tylnym Chwaliszewie Nr. 14.

Pod Nrem 4. Wrocławskiéj ulicy są **duże składy na wełnę** do wynajęcia.

Młockarnia, w dobrym stanie, jest do sprzedania w Główmie pod Poznaniem.

Stephan.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 6. Czerwca 1847. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 27. Maja do 3. Czerwca. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . . .	Vicecust. Zientkiewicz	— —	1	—	2	2	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Kom. Piątkowski.	— —	2	2	1	2	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	1	—	1	1	1
Dnia 8. Czerwca . .		N. rel. Doliński p. pol. Kler. Buijna p. niem.					
W kościele Ś. Marcina	— —	— —	—	3	1	1	1
Dnia 7 Czerwca . .		Kap. Fromholz p. niem. Kler. Koszutski p. pol.					
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	— —	Kap. Fromholz.					
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Stamm.	Nauc. r. Nowakowski.	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kler. Trepiński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Kand. Plath.	Superintend. Fischer	2	2	4	5	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	1	3	—	1
W kościele garnizonowym . .	Kazn. dyw. Simon.	—	—	—	5	—	—
		Ogółem . . .	6	8	17	11	7